

Jan Szydłak na Wybrzeżu Gdańskim

Na Wybrzeżu Gdańskim przebywał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. Towarzyszył mu minister żegluga — Jerzy Szopa. Goście zwiedzili tereny budowy największej inwestycji gospodarki morskiej obecnej pięcioletki — portu północnego w Gdańsku. (PAP)

Plenum CRZZ

Program socjalny Związków Zawodowych

Wczoraj odbyło się XXIV Plenum CRZZ poświęcone zadaniom związków zawodowych w realizacji programu socjalnego i zadań gospodarczych na br. W obradach uczestniczył wicepremier Franciszek Kaim. Wprowadzenie do dyskusji wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek.

Mówca stwierdził, że rok miniony zapisał się korzystnie w odczuciu klasy robotniczej i całego społeczeństwa. W nowej atmosferze stworzonej przez partię pomyślnie rozwijało się szereg istotnych dla klasy robotniczej problemów socjalnych. W realizacji tej polityki aktywnie uczestniczyły związki zawodowe.

Rok 1972 stanowił będzie pierwszy etap realizacji programu socjalnego wytyczonego przez VI Zjazd partii.

Zostało w tym roku zapoczątkowane likwidowanie różnic w uprawnieniach socjalnych robotników i pracowników umysłowych. Od 1 stycznia br. wprowadzono jednolite uprawnienia do świadczeń z tytułu opieki nad chorym dzieckiem. Przedłużony został okres pobierania zasiłku przez robotników z 30 do 60 dni w roku oraz podwyższony zasiłek do wysokości 100 proc. za robota netto. W lipcu br. rozpoczęło się stopniowe wyrównywanie wysokości zasiłków chorobowych.

Rząd podjął ostatnio decyzję o wprowadzeniu tryleńskich bezpłatnych urlopów dla kobiet wychowujących dzieci do lat 4.

Nastąpi dalsze, stopniowe skracanie czasu pracy wykonywanej w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, rozszerzanie 4-brygadowej organizacji pracy. Trzeba też będzie przygotowywać warunki do pełnej realizacji programu skracania czasu pracy, nakreślonego w uchwale VI Zjazdu.

W Poznaniu ma powstać muzeum fotograficzne

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania ma powstać w stolicy Wielkopolski muzeum fotograficzne. Byłaby to placówka prezentująca wyłącznie sprzęt fotograficzny.

Załącznikiem ekspozycji ma być dar, jaki zadeklarował jeden z poznańskich fotografów. Przewiduje się, że na razie dział fotograficzny będzie stanowił oddział jednej z istniejących placówek muzealnych. Z czasem jednak, w miarę wzrastania liczby eksponatów (tutaj Wydział Kultury liczy na deklarację mieszkańców Poznania i Wielkopolski) — za mierz się utworzyć muzeum z prawdziwego zdarzenia w jednej z kamienic przy St. Rynku.

Wydaje się, że wspomniane muzeum mogłoby także stanowić załącznik muzeum techniki, którego powołanie znajduje się także w planach władz miejskich.

Wspominany wydział stara się też zacieśniać kontakty ze środowiskiem fotografów. Obok odbywających się już co dwa lata konkursów „Foto-Expo”, mających charakter międzynarodowy, ogłoszony będzie konkurs na fotografię użytkową oraz coroczny konkurs na najlepsze zdjęcia o Poznaniu. W tym ostatnim przypadku co roku obierze się inny temat, a rozwiązaniem i wręceniem nagród będzie następowało w dniu rocznicy wyzwolenia. Pierwszy taki konkurs miałby swój finał już w 1973 r. (c)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
27
STYCZNIA
1972

Wydanie AB
Rok wyd. XXVIII
Nr 22 (8684)
Cena 50 gr

Doradczy Komitet Polityczny Układu Warszawskiego zakończył obrady

Podpisanie i przyjęcie ważnych dokumentów

W środę, 26 bm. w Pradze zakończyła się narada Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego. O godz. 10 rano końcowy dokument. Podpisy złożyli przewodniczący poszczególnych delegacji oraz premierzy rządów tych krajów. Ze strony polskiej komunikat podpisał: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz.

Ponadto uczestnicy obrad przyjęli deklarację o pokoju, bezpieczeństwie i współpracy w Europie oraz oświadczenie w związku z kontynuacją agresji USA w Indochinach. W godzinach popołudniowych delegacja polska odle-

ciała z Pragi do Warszawy. Naszą delegację zegnali przed stawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych CSRS z Gustavem Husakiem, Ludwikiem Srobdą i Lubomi rem Sztrougałem na czele.

**KOMUNIKAT
NARADY DORADCZEGO
KOMITETU POLITYCZNEGO
PAŃSTW — STRON
UKŁADU
WARSZAWSKIEGO**

W dniach 25 — 26 stycznia 1972 r. w Pradze odbyła się narada Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

W naradzie uczestniczyły delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Składy delegacji podaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu”.

Na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego rozpatrzono aktualne problemy pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz sprawę przygotowań do konferencji europejskiej. Przyjęto deklarację o pokoju, bezpieczeństwie i współpracy w Europie.

Uczestnicy narady potępilli nowe akty agresji USA w Indochinach i przyjęli w tej sprawie oświadczenie.

Na naradzie dokonano wymiany poglądów również na temat innych problemów międzynarodowych, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania. Reprezentowane na naradzie państwa jednomyślnie potwierdziły swą gotowość, by również w przyszłości nie szczędzić wysiłków dla umocnienia jedności i zwartości krajów socjalistycznych. W rozwiązywaniu problemów międzynarodowych są one w pełni zdecydowane bronić linii zachowania i utrwalenia pokoju, współpracy międzynarodowej,

plenum. Plenum OK FJN odbędzie się w Warszawie — 29 bm.

Odnaczenie I. Gandhi

Premier Indii, Indira Gandhi została w środę udekorowana najwyższym odznaczeniem państwowym „Bharat Ratna” za doprowadzenie do pomyślnego zakończenia działań wojennych między Indiami a Pakistanem.

**PAP RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP**

MZS obraduje

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęło się czternastodniowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Biorą w nim udział uczestnicy zakończonych wczoraj międzynarodowych spotkań studentów.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Dwa podziemne wstrząsy daly się odczuć we wtorek we włoskim mieście Ancona nad Adriatykiem. Wstrząsy nastąpiły po sobie w czasie jednej godziny. Spowodowały one panikę wśród mieszkań-

wej, dawać odpór aktom imperialistycznej agresji przeciwko reakcji, udzielać poparcia narodom w ich walce o wol-

Dokończenie na str. 2

Sprawy gospodarcze tematem spotkania w KC PZPR

26 bm. odbyło się w Komitecie Centralnym partii — pod przewodnictwem I zastępcy kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Wiesława Beka — spotkanie z przedstawicielami prasy, radia i tv.

Zadania gospodarcze na 1972 rok omówił I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Józef Pińkowski, a program zaopatrzenia rynku w I kwartale br. — minister handlu wewnętrznego — Edward Sznajder. Zadania wynikające stąd dla prasy przedstawił Jan Ptaszek. (PAP)

Załoga „Amino” oferuje dodatkowo:

Lodów i zup za 75 milionów złotych

Wczoraj obradował — po raz drugi w tym miesiącu — samorząd robotniczy Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”. Na porządku dnia stanęły dwie sprawy: podjęcia dodatkowej produkcji w odpowiedzi na list Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu oraz przedstawienie do naszego konkursu „Wielkopolska gospodarna”.

W obradach uczestniczyli także: kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — T. Jakubowski, I sekretarz KD PZPR na Nowym Mieście — K. Buchert.

Samorząd robotniczy „Amino” zatwierdził zakładowy plan produkcji 1972 roku już w dniu 5 stycznia, a więc przed ukazaniem się listu Sekretariatu KC i Prezydium Rządu. Wczoraj, odpowiadając na ten apel, przedstawił handlowi ofertę dodatkowej produkcji lodów w proszku i zup błyskawicznych o łącznej wartości około 75 mln zł. Jest to jedna z największych ofert, jakie zostały dotychczas zgłoszone w Wielkopolsce, w ramach dodatkowej produkcji towarów na rynek.

Raid Monte Carlo

Munari i Andersson na czele po II etapie

Oto nieoficjalna punktacja po II etapie XLI Rajdu Monte Carlo sporządzona na podstawie czasów poszczególnych załóg, osiągniętych na odcinkach specjalnych. Nie uwzględnia się w niej późniejszą punktację kontroli czasu: 1. Sandro Munari (Włochy) „Lancia” 3 godziny 31 min. 34 sek., 2. Ove Andersson (Szwecja) „Alpine Renault” 3.31.52, 3. Bernard Darniche (Francja) „Alpine Renault” 3.32.54, 4. Jean Claude Andruet (Francja) „Alpine Renault” 3.33.20, 5. Jean Pierre Nicolas (Francja) „Alpine Renault” 3.33.22, 6. Gerard Larrousse (Francja) „Porsche” 3.36.27, 7. Timo Makinen (Finlandia) „Ford Escort” 3.39.18, 8. Jean Marie Jacquemin (Francja) „Alpine Renault” 3.39.58, 9. Rauno Aaltonen (Finlandia) „Datsun” 3.41.02, 10. Tony Fall (W. Brytania) „Datsun” 3.43.07, 11. Simo Lampinen (Finlandia) „Lancia” 3.44.44.

Relacje z przebiegu II etapu zamieszczamy na str. 5.

Minister W. Ociepka z wizytą w Poznaniu

26 bm. odwiedził Poznań minister spraw wewnętrznych — Wiesław Ociepka. Został on przyjęty przez I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasade. W spotkaniu uczestniczyli także m. in. przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, kierownik Wydziału Administracyjnego KW — Romuald Sobolewski oraz kierownik Komendy Wojewódzkiej MO z płk. Henrykiem Zaszkiewiczem na czele.

Podczas spotkania omówiono najważniejsze problemy związane z systematyczną poprawą bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w Wielkopolsce.

Następnie w Domu Kultury MO odbyła się doroczna narada aktywu MO i SB województwa poznańskiego. W spotkaniu uczestniczyli m. in. minister W. Ociepka i I sekretarz KW — J. Zasada. Referat oceniający pracę MO w ubiegłym okresie, wraz z wytycznymi na rok 1972, wygłosił komendant wojewódzki płk. H. Zaszkiewicz.

W dyskusji uczestnicy narady przedstawiali własne doświadczenia i przykłady z zakresu zabezpieczania ładu publicznego na swoim terenie. Na zakończenie głos zabrał minister W. Ociepka. (m)

Załoga „Amino” oferuje dodatkowo:

Lodów i zup za 75 milionów złotych

Wczoraj obradował — po raz drugi w tym miesiącu — samorząd robotniczy Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”. Na porządku dnia stanęły dwie sprawy: podjęcia dodatkowej produkcji w odpowiedzi na list Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu oraz przedstawienie do naszego konkursu „Wielkopolska gospodarna”.

Koncepcja uruchomienia masowej produkcji lodów typu włoskiego tzw. „puszystych”, a więc niezwykle w sezonie poszukiwanych, zrodziła się w zakładach dość dawno — pod wpływem częstych informacji o zatruciach ludami, pochodzącymi z różnych prymitywnych wytwórni. W ubiegłym roku zakłady wypuściły na rynek próbną partię lodów w ilości 15 ton. Spotkały się z uznaniem. Po zapoznaniu się z Listem Sekretariatu KC i Prezydium Rządu załoga oferuje więc handlowi 2000 ton tych lodów o smaku śmietankowym, waniliowym, kakaowym i kawowym — o łącznej wartości 70 mln zł.

Jeśli chodzi o oferowane handlowi zupy, to ich skład odżywczy i smak oraz sposób przyrządzania dostosowane są do potrzeb ludzi, pracujących na wolnym powietrzu: w budownictwie, transporcie, leśnictwie, górnictwie odkrywkowym itp. Są to posiłki typowo regeneracyjne.

Po uruchomieniu pełnej produkcji zmiany, załoga „Amino” będzie mogła wyprodukować około 1000 ton tego typu koncentratów zup regeneracyjnych i dalsze 1000 ton zup w proszku — dla gastronomii. Łączna wartość tych zup wyniesie około 5 mln zł. (pch)

FOGODA

27 bm. zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozporządzeniami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Miejscami, głównie w zachodniej połowie kraju, drobne opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 12 st. na krańcach wschodnich do minus 8 st. i minus 6 st. w centrum i do ok. zera na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, na zachodzie silniejsze, z kierunków południowo-wschodnich.

Podpisanie i przyjęcie ważnych dokumentów

Kolejne zakłady otrzymały dyplomy uznania

Dokończenie ze str. 1
ność, niepodległość i postępy społeczne.

W obradach wzięli udział: dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego Iwan Jakubowski i sekretarz generalny Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego Nikołaj Firiubin.

Narada Doradczego Komitetu Politycznego przebiegała w duchu braterskiej przyjaźni i współpracy jej uczestników.

DEKLARACJA O POKOJU, BEZPIECZEŃSTWIE I WSPÓŁPRACY W EUROPIE

Państwa uczestniczące w naradzie Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego, w Pradze 25—26 stycznia 1972 r. do konały przeglądu wydarzeń w Europie w ostatnim okresie. Uczestnicy narady przeanalizowali te wydarzenia mając na uwadze swój niezmienny cel — dążenie do przekształcenia kontynentu europejskiego w obszar stałego i trwałego pokoju oraz twórczej współpracy między suwerennymi i równoprawnymi państwami, w tym celu europejskiej konferencji, zawarte w Deklaracji Bukareszteńskiej z 1966 r., Apelu Budapeszteńskim z 1969 r. oraz w Oświadczeniu Berlińskim z 1970 r. Te propozycje jak również podjęte przez nie dalsze działania i inicjatywy stanowią szeroki program pokojowy i sprzyjają stworzeniu w Europie nowego klimatu politycznego.

Coraz większy wkład do ogólnej sprawy pokoju w Europie wnoszą również inne państwa europejskie. Uczestnicy narady stwierdzają wielkie pozytywne znaczenie wzmożenia w ostatnim czasie kontaktów między państwami europejskimi, należącymi do różnych systemów społecznych, rozwoju politycznych stosunków między nimi. Coraz bardziej umacniają się w stosunkach między państwami europejskimi zasady pokojowego współistnienia. W związku z tym uczestnicy narady odnotowują znaczenie zasad współpracy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, a Francją, których przyjęciem uwienczone zostały niedawne radziecko — francuskie rozmowy na najwyższym szczeblu.

Złagodzeniu napięcia na kontynencie europejskim sprzyja również rozszerzanie stosunków gospodarczych, handlowych, naukowych — technicznych, kulturalnych i innych między państwami europejskimi.

Doradczy Komitet Polityczny pozytywnie ocenia rozpoczęcie ratyfikacji układów między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną i między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną. Wejście w życie tych układów odpowiadać będzie interesom nie tylko bezpośrednich stron, lecz również wszystkich państw europejskich oraz doprowadzi do konsolidacji pod staw pokoju w Europie.

Państwa uczestniczące w naradzie podkreśliły pozytywne znaczenie czterostronnego porozumienia

nia z 3 września 1971 r. w sprawach dotyczących Berlina Zachodniego, a także porozumienia między rządami NRD i NRF, jak również między rządem NRD i Senatem Berlina Zachodniego.

Ważnym czynnikiem umocnienia pokoju jest rozszerzanie się międzynarodowe uznanie Niemiec, Republiki Demokratycznej, dalszy postęp w tym kierunku, łącznie z nawiązaniem stosunków między NRD a NRF, zgodnie z normami prawa międzynarodowego, będzie stanowił ważny wkład do sprawy pokoju, bezpieczeństwa i współpracy.

Uczestnicy narady wypowiadają się za tym, aby bez dalszej zwłoki, zostało rozwiązane zagadnienie przyjęcia NRD i NRF do ONZ. Z zadowoleniem odnotowują też fakt, że między rządami CSRS i NRF trwa wymiana poglądów na temat nierozwiązanych problemów w stosunkach między tymi krajami, przede wszystkim w sprawie uznania Układu Monachijskiego za nieważny od samego początku oraz wyrażają poparcie dla słusznych żądań CSRS.

Realizacja tych kroków będzie sprzyjać szybszemu i radykalnemu usunięciu w stosunkach NRF — uwzględniając jednocześnie fakt, że w Europie nadal działają również takie siły, które są zainteresowane w utrzymaniu napięcia, w zachowaniu możliwości ponownego skierowania rozwoju wydarzeń na kontynencie europejskim ku zastrzeżeniu. Państwa — strony Układu Warszawskiego nie mogą nie wyrazić z tego odpowiednich wniosków dotyczących własnego bezpieczeństwa. Są one jednak przekonane, że obecnie ukształtował się w Europie taki układ sił, który pozwala skutecznie przeciwdziałać polityce przeciwników odprężenia, jeżeli będzie się podejmować wysiłki na rzecz umocnienia pokoju solidarnie i konsekwentnie.

II

Uczestnicy narady wyrażają przekonanie, że na obecnym etapie szczególnie ważną i całkowicie osiągalną jest realizacja zbiorowych i wspólnych kroków państw europejskich w kierunku umocnienia bezpieczeństwa europejskiego. W związku z tym wypowiadają się one za szybszym przeprowadzeniem ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy, w której udział wzięłyby, na zasadzie równouprawnienia, wszystkie państwa europejskie, a także USA i Kanada.

Uczestnicy narady podtrzymują pogląd, że sprawa bezpieczeństwa europejskiego i współpracy wymaga utworzenia systemu zobowiązań, dającego wszystkim krajom gwarancję, że będą one zabezpieczone przed atakami agresji oraz sprzyjające dobru i rozwojowi każdego narodu. Występują też o powszechne uznanie i praktyczne przestrzeganie w życiu politycznym kontynentu europejskiego następujących podstawowych zasad bezpieczeństwa europejskiego i stosunków między państwami w Europie.

Nienaruszalność granic. Obecnie istniejące granice między państwami europejskimi, w tym granice ukształtowane w wyniku drugiej wojny światowej, są nienaruszalne. Wszelka próba ich naruszenia stanowiłaby zagrożenie dla pokoju europejskiego.

Niestosowanie siły. We wszystkich stosunkach między państwami w Europie nie powinno się stosować siły ani groźby jej użycia. Wszelkie sporne między nimi zagadnienia powinny być rozwiązywane wyłącznie przy pomocy pokojowych środków politycznych.

nych, na drodze rokowań, zgodnie z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego.

Pokojowe współistnienie. W Europie, w toku rozwoju historycznego, powstały i istnieją państwa o dwóch różnych systemach społecznych: socjalistycznym i kapitalistycznym. Różnice ustrojowe nie powinny stanowić nieprzezwyciężonej przeszkody dla wszechstronnego rozwoju stosunków między nimi. Eliminując wojny, jako instrument swej polityki, państwa europejskie należące do różnych systemów społecznych — mogą i powinny budować swoje stosunki w oparciu o zgodność i współpracę w interesach pokoju.

Podstawy dobrosąsiedzkich stosunków i współpraca w interesach pokoju. Dobrosąsiedzkie stosunki między państwami europejskimi powinny rozwijać się na podstawie zasad niezależności i narodowej suwerenności, równouprawnienia, nieinterwencji w ich wewnętrzne sprawy oraz wzajemnych korzyści. Należy dążyć do takiego przekształcenia stosunków między państwami europejskimi, które pozwoli przewyższyć podział kontynentu na ugrupowania wojskowo-polityczne.

Wzajemne korzystne stosunki między państwami. W warunkach pokoju powinny szeroko rozwijać się różnorodne, wzajemnie korzystne więzi między państwami europejskimi w dziedzinie gospodarczej, naukowo-technicznej, kulturalnej, w turystyce oraz w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego człowieka.

Rozbrojenie. W interesach umacniania międzynarodowego pokoju — państwa europejskie powinny wszelkimi sposobami przyczynić się do rozwiązania problemów powszechnego i całkowitego rozbrojenia, przede wszystkim zaś problemu rozbrojenia jądrowego.

Poparcie dla ONZ. Cele państw europejskich na arenie międzynarodowej odpowiadają zasadom, proklamowanym w Karcie Narodów Zjednoczonych, sprzyjaniu utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, rozwojowi stosunków przyjaźni i współpracy między państwami. Państwa europejskie występują z poparciem dla ONZ, o jej umocnienie zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Kładąc te szczytne zasady i cele u podstaw stosunków między państwami w Europie, konferencja europejska podejmie

decyzję o dużej wadze historycznej. Stanowić to będzie początek wspólnej, owocnej działalności Europejskiej Konferencji Państw w obszarze trwałego pokoju.

Na konferencji europejskiej można byłoby również uzgodnić konkretne kierunki dalszego rozwoju we wszystkich dziedzinach wzajemnie korzystnych stosunków między państwami europejskimi, likwidacji wszelkich form dyskryminacji, nierówności i sztucznych barier. Współpraca tych państw pozwoli zwiększyć możliwości wzrostu dobrobytu na rodów europejskich.

Celowe byłoby utworzenie stałego organu wszystkich zainteresowanych państw-uczestników konferencji, w którym po konferencji mogłyby być kontynuowane wspólne prace nad uzgodnieniem dalszych posunięć.

Państwa reprezentowane na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego, uważają, że konferencja europejska może być zwołana w roku 1972. Mając na uwadze należyte przygotowanie konferencji — uważają, że należy zrealizować propozycję rządu Finlandii dotyczącą przeprowadzenia w Helsinkach wielostronnych konsultacji z udziałem wszystkich zainteresowanych państw Europy oraz USA i Kanady.

Odnotowując, że propozycja dotycząca wielostronnych konsultacji, jako formy przygotowania konferencji europejskiej, została zaaprobowana obecnie przez wszystkie zainteresowane państwa — wyrażają do rozpoczęcia wielostronnych konsultacji w najbliższym czasie.

III

Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają, że umocnienie bezpieczeństwa europejskiego odpowiadałoby także osiągnięciu porozumienia w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie.

Sprawa redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie, zarówno obcych jak narodowych, powinna być rozwiązana bez uszczerbku dla krajów biorących w niej udział. W sprawie trybu przeprowadzenia rozmów na ten temat mogłyby być osiągnięte odpowiednie porozumienia.

Uczestnicy narady są przekonani, że rok 1972 może przynieść narodom Europy nie tylko nowe nadzieje na trwały pokój i bezpieczeństwo, lecz i rzeczywisty postęp na drodze wcielania ich w życie.

PAP

należą do czołowych zakładów tego typu w kraju. Są również głównym eksporterem mebli na rynek zagraniczny. Poprawiającą się z każdym rokiem jakość produkcji, zwiększający się asortyment produkowanych mebli przysparzają fabrykom licznych sukcesów, do których należy również wręczony wczoraj załódze przez sekretarza KW PZPR Tadeusza Grabskiego dyplom uznania za realizację czynu zjazdowego. Trzeba tu dodać, że dla uczczenia VI Zjazdu pracownicy SFM zobowiązali się dodatkowo wyprodukować mebli za 4,8 mln zł. Zobowiązanie w pełni wykonano.

Podczas wczorajszego spotkania przedstawiciele załogi zapewnili kierownictwo partii, że dołożą również wszelkich starań, aby czynem odpowiedzieć na list kierownictwa partii i rządu w sprawie tego rocznej produkcji dodatkowej. Wysokość tegorocznych zobowiązań ustalona zostanie na najbliższym posiedzeniu KSR.

Taki sam dyplom uznania otrzymało wczoraj również Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu. Tu ogół na wartość podjętych przed VI Zjazdem zobowiązań produkcyjnych i społecznych wyniosła 18 mln 166 tys. zł, ale znacznie ją przekroczone. Wykonano w sumie ponad 34 mln zł.

Na wczorajszym spotkaniu załoga PRK-10 zobowiązała

Serdeczne przyjęcie delegacji PRL w DRW

25 bm., w piątym dniu pobytu w DRW rządowej delegacji gospodarczej pod przewodnictwem wicepremiera Wincentego Kraśki kontynuowano rozmowy na temat współpracy ekonomicznej i wymiany handlowej między obu krajami. Tego samego dnia gościła delegacji z W. Kraśką część delegacji z W. Kraśką gościła bardzo serdecznie załoga zbudowanej przez Polskę cukrowni Van Diem, gdzie odbył się także wiec przyjaźni polsko-wietnamskiej. Następnie wicepremier PRL zwiedził w Hanoi wystawę, obrazującą operacje bojowe narodów Indochin przeciwko amerykańskiemu agresorowi oraz był gościem wojskowej jednostki obrony przeciwlotniczej, która w rejonie stolicy Wietnamu zestrzeliła dotychczas 42 pirackie samoloty USA. (PAP)

się wypracować w tym roku ponad plan 34 mln zł.

Poznańskie Zakłady Ziarniskie „Herbapol” w stosunku do roku 1970, podniosły swoją ubiegłoroczną produkcję o 101 mln zł. Produkcja dodatkowa wyniosła w tej kwocie 30 mln zł. W efekcie, ubiegłoroczny bilans zamknięto kwotą 367 mln zł.

W tym roku zaplanowano dalszy wzrost produkcji. Zadania roczne wskazane przez jednostkę nadzorną wynosiły 430 mln zł. Wskaźnik ten zakłady same podniosły do 441,4 mln zł. Poza tym zobowiązano się wykonać ponad plan dalsze 4 mln zł.

Ta efektywna działalność Poznańskich Zakładów Ziarniskich została należycie doceniona przez kierownictwo partii i rządu. Załódze przyznało także dyplom uznania, który wczoraj wręczono przedstawicielom załogi. (wn)

Polsko-jugosłowiańskie sympozjum naukowe

W dniach 28 — 29 bm. odbędzie się w Warszawie polsko-jugosłowiańskie sympozjum naukowe nt. nowoczesnych preparatów nasercowych, zorganizowane przez firmę „Lek” z Lublany i Instytut Leków w Warszawie.

W spotkaniu obok specjalistów polskich i jugosłowiańskich uczestniczyć będą naukowcy z krajów zachodnich. Sympozjum jest jednym z elementów współpracy polsko-jugosłowiańskiej na polu badań nad lekami, której patronuje firma „Lek” — jedna z największych wytwórni farmaceutycznych w Jugosławii. Firma ta dostarcza wielu cennych specyfików polskiej służbie zdrowia. (PAP)

Więcej punktów sprzedaży marek

Sieć placówek obsługi walu towo — dewizowej turystów polskich i NRD, która w pierwszych dniach stycznia liczyła 588 punktów, ulega dalszemu rozszerzeniu. Do końca I kwartału przewiduje się uruchomienie kas sprzedaży i skupu marek w 196 dalszych oddziałach PKO. Jeszcze przed lutym otwarte zostaną kasy w 135 placówkach pocztowych w małych miasteczkach i wsiach. 31 nowych kas otworzy ponadto SOP, a biura podróży do czynnych już 170 do łączą dalsze 52 placówki własne i 12 w hotelach komunalnych.

Dyrektorom oddziałów NBP powierzono funkcję koordynatorów obsługi walutowo — dewizowej w skali ich okręgów. Zobowiązano ich do dostosowywania sieci punktów obsługi (m. in. także w dni świąteczne) do istniejących i pojawiających się potrzeb ruchu turystycznego.

W okresie od 3 do 15 stycznia br. turyści polscy kupili za złotówki ponad 3,2 mln marek, a czeków podróżykowych za prawie 13 mln zł. (PAP)

Plenum CRZZ

Dokończenie ze str. 1

zjednoczeń nie podjęło skutecznych przedsięwzięć dla likwidacji występujących zagrożeń.

Przewodniczący CRZZ stwierdził, że realne jest objęcie w tym roku wczasami dodatkowo 100 tys. pracowników oraz wypoczynkiem wakacyjnym — 200 tys. dzieci i młodzieży. Łącznie z wypoczynkiem powinno skorzystać ponad 2,8 mln pracowników oraz 3,7 mln dzieci i młodzieży.

Stalej uwagi wszystkich instancji i organizacji związkowych wymaga prawidłowy podział świadczeń socjalnych. Należy tu ściśle przestrzegać zasady jawności i kolegiałości.

W dyskusji przedstawiciele różnych grup zawodowych i regionów mówili o najważniejszych sprawach socjalnych nurtujących ich środowiska. (PAP)

Przedwyborczy manewr Nixona

Wygłoszone w nocy z wtorku na środe przemówienie radio-telewizyjne prezydenta Nixona, w którym przedstawił „nowe pokojowe propozycje” w sprawie uregulowania konfliktu wietnamskiego świadczy o tym, że administracja waszyngtońska musi przed wyborami wykazać się „inicjatywami pokojowymi”, ale w gruncie rzeczy jej stanowisko wobec konfliktu wietnamskiego nie uległo zmianie.

W przemówieniu, które trwało około 20 minut, Nixon ujawnił kuliszy tajnych rokowań, które prowadził w Paryżu jego doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego dr Kissinger oraz „nowy plan” rozwiązania konfliktu wietnamskiego, który ma być zaprezentowany 27 bm. na rozmowach paryskich przez delegata amerykańskiego na te rozmowy, Portera.

Nixon rozpoczął wystąpienie od pochwały postępów polityki wietnamizacji i dodał, że program ten wymaga cierpliwości.

W dalszym ciągu wystąpienia Nixon przedstawił swój „nowy plan” położenia kresu wojnie wietnamskiej. Nadal nie ma mowy o terminie wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego. Mówił on natomiast o przewidywanym wycofaniu wojsk amerykańskich w ciągu sześciu miesięcy od osiągnięcia porozumienia z DRW; równocześnie przeprowadzeniu w tym okresie wymiany jeńców wojennych; całkowitym wstrzymaniu ognia (przeprowadzenia nowych wyborów prezyden-

ckich, z tym, że miesiąc przed wyborami prezydent reżimu sąjgońskiego Van Thieu oraz jego zastępca mieliby podać się do dymisji). Wybory miałyby być przeprowadzone w sposób „demokratyczny” z udziałem wszystkich ugrupowań politycznych, łącznie z NFWWP, zaś nadzór nad nimi miałyby sprawować organ międzynarodowy.

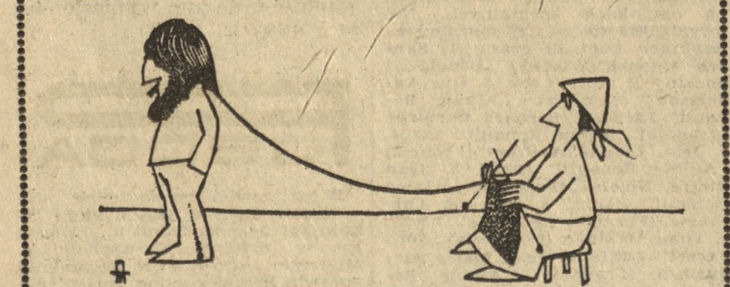
Nixon zakończył swe przemówienie wyraźnymi akcentami wyborczymi, apelując do społeczeństwa amerykańskiego o jedność i poparcie. Wkrótce po zakończeniu przemówienia Nixona wszystkie stacje telewizyjne zaczęły nadawać przemówienia polityków na ten temat oraz dyskusje przed mikrofonami. Już wśród tych pierwszych reakcji pojawiły się głosy pesymizmu, zwracające uwagę, że oferta Nixona nie urealniali możliwości zakończenia wojny, bowiem prezydent nie podał ostatecznej daty wycofania wojsk z Wietnamu i przez to jego propozycje mają charakter nowej gry na zwłokę. Nixon zapowiedział, że delegat amerykański na rozmowy paryskie, Porter, może przedstawić „pewne alternatywy”, ale nie sprzecywał, o co to chodzi. Nasunęły się obawy, że owe „alternatywy” mogą być właśnie tymi czynnikami, które w praktyce będą

zmierzać do przekreślenia elementów pozytywnych projektu? A zatem sprowadzą całą inicjatywę i wniosło słowa prezydenta do faktycznej retoryki. O słabej pozycji Nixona świadczy zwłaszcza fakt, że z pewnością bardzo niechętnie podjął on wysuwane od dawna propozycje TRWP w sprawie przeprowadzenia w Wietnamie Południowym nowych wyborów prezydenckich, zignorował jednak przy tym propozycje strony wietnamskiej, by wybory te przeprowadzone zostały przez rząd koalicyjny, utworzony w wyniku obalenia obecnego reżimu Van Thieu.

Według opinii obserwatorów, wiele wskazuje na to, że Nixonowi w tym wystąpieniu chodziło nie tyle o właściwe problemy wietnamskie, ile o sprawy amerykańskie. Nixon podjął wyraźną próbę przechwycenia inicjatywy z rąk Partii Demokratycznej, która argument niepopularności wojny wietnamskiej, obok ataków na niepowodzenia gospodarcze administracji republikańskiej, zwiastuje zresztą niezerwanie z tą wojną, uczyniła jednym z głównych atutów swojej kampanii wyborczej. W wystąpieniach Nixona przebiega również obawa przed niepowodzeniami zapowiadanej przez Pentagon lutowej ofensywy w walczących w Wietnamie Południowym, Kambodży i Laosie.

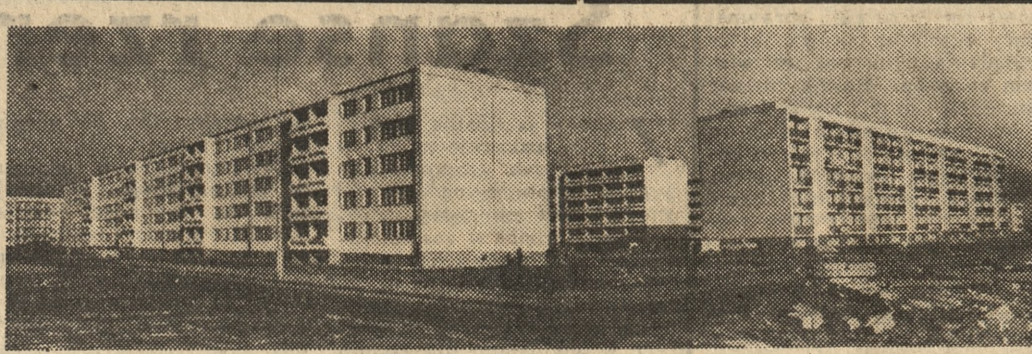
Te powody decydują o tym, że „nowe propozycje” Nixona są traktowane jako manewr polityczny w okresie przygotowań kampanii wyborczej. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Osiedle Jagiellońskie

W 1967 r. załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 przystąpiła na Ratajach do budowy największego osiedla w Poznaniu. Do tej pory wybudowała ona ponad 7000 mieszkań. Na zdjęciu: fragment Osiedla Jagiellońskiego na Ratajach. Fot. — K. Przychodźki



U progu turystycznego sezonu

Z czym Poznań do gości

Nie brak nam na co dzień powszechnych drobnych kłopotów z handlem i gastronomią. A niedługo, z nadejściem wiosny i lata, wzrosną one znacznie wskutek wzmożonego napływu turystów, krajowych i zagranicznych. Pora więc już teraz rozważyć co mamy pilnego do zrobienia.

Fakty są uparte: lepiej pracują biura podróży — organizatorzy masowych, zbiorowych wycieczek, przybywa samochodów prywatnych, rośnie za sobność rodzinnych budżetów, coraz powszechniejsza się więc staje potrzeba naocznego poznania swego kraju. Trzeba się też liczyć z szybkim wzrostem wymiany turystycznej między Polską i NRD po szerokim otwarciu wspólnych granic.

Noworoczne sygnały z Odrzy muszą i w Poznaniu wywołać określone działania. Już pierwszego dnia otwarcia granicznych przejść zanotowano tu ponad 20 000 przybyszów z NRD. Ten krótki, jednolity wypadek powtarzał się w następne soboty i niedziele.

Specjaliści przewidują, że liczba turystów z NRD w naszym kraju wzrośnie obecnie do 800 000 osób. Czy to jednak aby optimum? Jak donosił P.A.P., tylko w styczniu br. trafiło do nas pół miliona mieszkańców NRD. Będąmy ostrożniejsi w tych rachun-

kach, szacujemy na więcej, aby nie było zaskoczenia. W dodatku co nie spotka jeszcze obecnie np. Warszawy, spotka na pewno Poznań — osiągalny cel jednolitej wycieczki z Frankfurtu i Berlina, a także miasta leżące na skrzyżowaniu tras zachód-wschód i południe-północ. Bo i to trzeba przewidzieć, że naszych turystów i tych zza Odry, wzmożną również sąsiedzi z CSRS, z którą — jak wiadomo — przygotowuje się podobne porozumienie o turystyce.

Ta specyfika poznańskiego „etapu” pozwala wnioskować, że bodaj ważniejszym od noclegów problemem będą sprawy wyżywienia (rodziny i obcych) przybyłych. Pytanie: jak sobie poradzi z tym nasza gastronomia, skoro — licząc tylko poznańskich konsumentów — we wskaźnikach miejsc konsumpcyjnych wlicza się w ogóle pięćdziesiąt tysięcy? To co naszych gości spotykało dotychczas w trakcie MTP jest tylko przedsmakiem sytuacji, jaka może powstać u nas tego lata, jeśli nie podejmie się śmiałych środków zaradczych.

Na dalszą metę konieczne są znaczne inwestycje, to oczywiste. Już teraz należy przystąpić do intensywnej rozbudowy tzw. małej gastronomii sezonowej: kiosków, barów przydrożnych, wózków-bufetów, barobusów. Esteci, przywykli sarknąć na przeszkadzające im uliczne kioski i saturatory mu-



szą się liczyć z faktem, że turystów, nie znających poznańskich zakamarków, trzeba będzie żywić i poić nieraz prosto na ulicy. Tak zresztą dzieje się bez niczyjej szkody w krajach o większych niż nasze tradycjach turystycznych. Uspokojona gastronomia nie będzie zresztą w stanie w tak krótkim czasie podać w pełni tym zadaniom, musi więc wspomóc systemem agencji, w sukurs powinna jej przyjść także prywatna gastronomia. Odpowiedzialność za obsługę przybyszów każe więc władzom terenowym wytworzyć lepszy klimat dla własnych inicjatyw i szybkość działania także poza sektorem społecznym.

Mimo znacznego przeciążenia stałej sieci gastronomicznej i tu również istnieją możliwości dalszych usprawnień. Obecna liczba miejsc przy stołach nie będzie np. taka niepokojąca, jeśli nastąpi przyspieszenie obsługi. Po prostu przy sprawnej obsłudze jedno krzesło umożliwi posiłek większej liczbie konsumentów, niż to było dotychczas, przy obecnym poziomie organizacji i stanie zatrudnienia.

Podobne rezerwy tkwią także w określeniu właściwych godzin działalności gastronomii, przydatnych dla obsługi przyjezdnych. Nie jest bowiem do pomysłowania, aby nadal w centrum Poznania zamykano już wczesnym wieczorem bary mleczne, bary szybkiej obsługi, aby kolacje o godz. 22 można było zjeść tylko w takt muzyki tanecznej za wymuszonego konsumpcyjny.

Znajdzie się też sporo lokali — wbrew pozorom jeszcze nie w pełni wykorzystanych. W samym centrum miasta np. „Dietetyczna”: specjalizując się w obiadach daniach dietetycznych (część jej za to) ma ogromny ruch jedynie w ciągu kilku popołudniowych godzin. Jest pusta rano i wieczorem, bo dietetycy ponoć nie chcą jeść śniadań i kolacji. Ale mogą — turyści! Znajdzie się także kilka stołówek pracowniczych dotąd niedostępnych ogółowi a usytuowanych przy głównych ulicach. Należałoby wydłużyć, urozmaicić ich działalność — dla wszystkich. Jak podkreślaliśmy to w toku kampanii o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI są to nieraz gotowe lokale gastronomiczne i można je lepiej wykorzystać.

Część obowiązków żywienia turystów może przejąć na siebie sieć barów mlecznych. Ta specyficznie polska szybka gastronomia musi być jednak lepiej przygotowana, schludniejsza a zarazem właściwie reklamowana. Reklama, a raczej nieodzowna także obcojęzyczna informacja, to zresztą

problem nie tylko w gastronomii.

Wobec nie mniejszych problemów staje również handel detaliczny. Powstaje pytanie na ile zaobserwowane dotychczas objawy niemieckiego popytu w polskich sklepach pogranicza będą typowe później w Poznaniu? Pewne sprawy można przewidzieć. Konieczne jest wzmocnienie sieci sklepów i stoisk upominkarskich, (pora pomyśleć i o konkursie na pamiętkę z Poznania); przemodelowania wymaga obecna sieć kiosków „Ruch” — i my mamy jej sporo do zarzucenia za wszystkożm, a przecież wobec turystów będzie to także jedna z wizytówek naszego handlu. Nie można także zapominać o potrzebie szczegółowej informacji, o planach, schematach, folderach itd. itp.

Pisząc o tym wszystkim, nie chodzi nam o przedstawienie powyższych problemów jako bożego dopustu, który nas może spotkać z nadejściem lata. Zresztą, podobne problemy (czy mniejsze?) mieć będą z nami sąsiedzi zza Odry czy z CSRS. Idzie nam natomiast o uprzedzienie wszystkim jaka spada odpowiedzialność na nas, gospodarzy. Dla wielu turystów Poznań reprezentuje całą Polskę. Musimy zatem godnie przyjąć gości, traktując ich zawsze jako pożądanego przybyszów.

Nie jesteśmy w pełni przygotowani do wzmożonego ruchu, nie uspokajamy się więc ostrożnym szacowaniem liczby przyjezdnych. Trzeba uczynić wszystko, żeby Poznań zasłużył sobie na miano międzynarodowego ośrodka o czym także obywatel NRD czy CSRS słyszał przy okazji naszych Targów. Chodzi też o to, aby nasze wspólne hasło „Poznań miastem wzorowego handlu” nie wzbudziło potem u nas wstydu.

ZBILUT SEK

Dlaczego 20 miliardów?

W obronie realnych płac

W minionym roku nasza gospodarka wyszła obrotową ręką z wysięgu między wzrostem dochodów ludności, a dostawą mi towarów. Dzięki zwiększonej produkcji rynkowej oraz importowi zwiększona o 56 miliardów złotych zdolność nabywcza społeczeństwa znalazła pokrycie w towarach i usługach. W bieżącym roku przewiduje się dalszy wzrost popytu o 52 miliardy złotych.

Utrzymanie równowagi rynkowej w ubiegłym roku nie było łatwe, gdyż dochody rosły szybciej niż przewidywano. W całym bieżącym pięcioletnim okresie realne płace powinny wzrosnąć o 17 proc. Już teraz wiadomo, że w roku ubiegłym i bieżącym zwiększą się one o blisko 9 proc., a więc o ponad połowę całego pięcioletniego „przydziału”. Wygląda na to, że i w roku bieżącym trudno będzie utrzymać dynamikę dochodów w określonych ramach.

Tłumaczy się to wzrostem zatrudnienia, przewidywaną regulacją w górę płac niektórych kategorii pracowników, zwiększeniem wydatków na cele socjalne oraz dynamicznym, bo 18-procentowym wzrostem dochodów ludności wiejskiej z tytułu skupu produktów rolnych i hodowlanych. W bieżącym roku wpływy gotówki na wieś powinny podnieść się o następne 12 proc.

Wysięg dwóch zawodników

Zwiększone dochody wsi nie są groźne dla równowagi rynkowej, gdyż produkcja rolna niemal natychmiast trafia na półki sklepów do konsumentów. Nicco inaczej jest ze wzrostem zatrudnienia w przemyśle i budownictwie, zwłaszcza w budownictwie przemysłowym. Nakłady na inwestycje wzrastają w szybkim tempie, a uruchomienie nowych obiektów dla produkcji towarów rynkowych często się odwleka. Tymczasem pieniądze z tytułu płać dla pośredników i bez pośredników wykonawców inwestycji wciąż płyną i płyną i odczuwają w przeważającym stopniu trafiają na rynek.

Z tej sytuacji jest jedno tylko wyjście: zwiększyć — po nad plan na rok bieżący — produkcję towarów rynkowych. W tym kierunku poszedł rząd i zwrócił się z apelem do załóg pracowniczych o dodatkową produkcję za 20 miliardów złotych.

Czy zadanie jest realne? W

odezwie działaczy gospodarczych osiągnięcie tego celu jest możliwe. W przemyśle kryją się ogromne rezerwy. Niekiedy wystarczy dla ich uruchomienia zakupić kilka maszyn, których brak utrudnia pełne wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych. Trzeba przyspieszyć kroku, by nadać za wysforowanym na przód zawodnikom biegnącym z workiem pieniędzy, na którym widnieje napis: dochody ludności.

Hasło — towar,
odezw — produkujemy

Obok materialnych warunków przyspieszenia tempa konieczne jest również emocjonalne zaangażowanie kierownictwa i pracowników zakładów przemysłowych. O wadze, jaką czynniki partyjne przykładają do tej sprawy świadczą liczne wizyty składane przez Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza załogom fabryk wytwarzających towary rynkowe.

Jeżeli ktoś wątpił w możliwość dodatkowego wzrostu produkcji, uzasadniając swoje stanowisko napiętym planem na rok bieżący — to mel dunki nadchodzące z terenu rozwiewają to przypuszczenie. Oto kilka przykładów:

Konferencja Samorządu Robotniczego Zakładów Rowerych „Romet” w Poznaniu, wytwarzających masowo części do rowerów montowanych w Bydgoszczy podjęła się dać ich dodatkową produkcję wartości 1,5 mln zł; załoga Woje-wódzkiego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego również w Poznaniu zobowiązała się dać ponad ustalone wcześniej wskaźniki — setki ton różnych gatunków maki, kaszy i pasz o łącznej wartości 36 mln zł.

Tak więc krok za krokiem — milion złotych w jednej fabryce, dwa miliony w drugiej, 10 milionów w trzeciej i tak kropla za kroplą powinna się zebrać wymagana suma. Powodzenie akcji zależy od powszechności. Jeżeli każdy na swoim posterunku położy jedną przysłowiową cegiełkę, powstanie gmach, na który czekamy. W ten sposób stworzymy szansę, jeśli nie wyprzedzenia, to przynajmniej wyrównania tempa przystosowania produkcji do wzrostu dochodów ludności.

BRONISŁAW PAKULA

Pracowite wakacje

Przyznaje, że byłem zdziwiona, kiedy Maciek przygotowując się do wyjazdu na zimowe wakacje, obok sportowego ekwipunku wciągnął do walizki podręcznik chemii i biologii. — Pani zadana — wyjaśnił. Aby nie umniejszać nauczycielskiego autorytetu nie pytałam kiedy będzie te lekcje odrabiał: przed czy po nartach?

Systematyczny Grzegorz przeznaczył na odrabianie za danyh lekcji ostatnie trzy dni. Grzegorz jest bardzo dobrym uczniem. Jeżeli potrzeba w trzech dniach na naukę, to ile czasu na uczenie musieli poświęcić jego mniej zdolni koleżdy?

Magda wkuwała „Treny” Kochanowskiego. Kiedy już jej umiała na pamięć, zabrała się do rozrysowywania pismem technicznym siedmiowarazowego hasła. Oprócz tego robiła lekcje z innych przedmiotów.

Przykłady można by mnożyć bez końca. Wśród poznańskich szkół podstawowych i średnich niewiele znalazłoby się takich, w których nie zadawano dzieciom pracy na zimowe wakacje.

Wakacje kojarzyły mi się z wycieczkami, czasem wolnym od codziennych zajęć, w którym robi się to, na co ma się ochotę. Przynajmniej takie zasady obowiązują w świecie dorosłych. I takie formy wypoczynku zalecała lekarka twierdząc, że pełne odprężenie psychiczne daje odprężenie nie od pracy, a więc w przypadku uczniów — od lekcji.

Tymczasem szkoły nie chcą o tym pamiętać. W czasie gwiazdkowych i wielkanocnych ferii zawsze kazano dzieciom się uczyć. Po co więc wakacje?

Po długich tarapatkach, opierając się na doświadczeniach innych nareszcie zaakcentowała formę dłuższego zimowego wypoczynku.

W zorganizowanie tych pięciu-wiecz 17-dniowych wakacji włożono dużo pracy. Stano się, by żadne dziecko nie pozostało bez opieki w szkole korzystały ze świeżego

powietrza, by wypoczywały. Nikt inny lecz właśnie nauczyciele przygotowali ten wypoczynek. W tym kontekście jest zupełnie niezrozumiałe, jak ci sami ludzie mogli obarczać dzieci nauką? Wierzyli, że dzieciaki zamiast zabawy będą wkuwały algebrę? Nie wkuwały, lecz świadomości, że nauczyciele będą egzekwować zadany materiał mając właściwy wypoczynek, zakłócała psychiczne odprężenie. Stale się powtarza, że dzieci są przeciążone pracą domową, że wakacje szkolne powinny być przeznaczone na pełen odpoczynek. Przed ostatnimi zimowymi wakacjami przypomniano nauczycielom, aby nie obciążali dzieci żadnymi obowiązkami szkolnymi. Niestety, skończyło się jak zwykle na przypomnieniu.

Kiedy nauczyciel przystępuje do opracowywania materiału nauczania, to uwzględni okresy wakacyjne. Pracując zgodnie z zaplanowanym harmonogramem nie powinny powstawać żadne zaległości. Jeżeli takie zaistnieją, to nie można ich likwidować kosztem ucznia.

Mimo owych kłopotów z wkuwaniem pierwsze zimowe wakacje należy ocenić jako bardzo udane. Pomysł ich przedłużenia na pewno jest sensowny, korzystny dla zdrowia dziecka i opłacalny organizacyjnie. Bowiem w ciągu 17 dni można solidnie wypocząć. Na podstawie tych doświadczeń nasuwa się jeszcze jeden wniosek. Czy nie należałoby zmienić terminu owych zimowych wakacji?

Lokalizowanie ich na przełomie grudnia i stycznia, w okresie tak rodzinnych świąt, jak gwiazdka i Nowy Rok nie jest najszybsze. Niechętnie wysła się dziecko na obóz, kiedy w domu panuje przytulna, rodzinna atmosfera, nikt się nie spieszy i wszyscy domownicy zasiadają równocześnie do posiłku. Wielu rodziców właśnie z tych względów pozostawia dzieci w domu. Może więc warto przednieć zimowe wakacje np. na styczeń?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Nie najlepsza frekwencja w sali kina MO „Olimpia” zmusza poznański teatr Nowy do sięgnięcia po broń ostateczną, po musical. Duża konkurencja przede wszystkim dla Operetki, która, jak do tej pory, miała u nas monopol na pozycję tego typu i raczej pewny sukces u publiczności. Bo spektakl jest rzeczywiście co się zowie relaksowy, zabawny, pełen ruchu, muzyki i tańca, a przy tym nieźle aktorsko zrobiony.

Dla teatru dramatycznego musical przede wszystkim jednak jest ciężką pracą, stawiającą aktorom wyjątkowo trudne zadania wokalne, taneczne i ensamblowe. Zmusza ich on przy tym do przyjęcia reguł gry dotychczas raczej obcych aktorom dramatycznym. Wymaga znajomości niemal zupełnie nieznanego w Polsce komercyjnego teatru Zachodu — teatru aktorskich komedii bulwarowych i musicali. Reżyser spektaklu sporo zapewne jednak oglądał tego typu produkcji artystycznych, goszcząc poza granicami i potrafił nadać właściwy ton zabawie, przerywając ciężar spektaklu ze spraw wokalo-muzycznych, na czysto aktorską sprawność realizacji.

Gracjami tam, w związku z trwającą przebudową siedziby przy ul. Dąbrowskiego.

Teatr Nowy w „Olimpii” — „Córki pod kluczem” Henry Fieldinga w musicalowej przeróbce Bernarda Milea z muzyką Laurie Johnsona. Reżyseria Andrzeja Zielińskiego, scenografia Barbary Jankowskiej, choreografia Zofii Kuleszanki. Premiera prasowa 23 stycznia br.

Od tej właśnie strony przedstawienie poznańskie pozostawia po sobie jak najlepsze wrażenie. Okazuje się, że mamy jednak w zespole kilku młodych, umiających tańczyć i śpiewać aktorów, posiadających przy tym dość siły, aby sprostać wymogom tempa widowiskowego spektaklu.

Po raz pierwszy wykorzystane więc zostały na dużej scenie, komediowe talenty Tomasza Grochoczyńskiego, umiejętności wokalne Sławomira Pietraszkiewicza oraz taneczne predyspozycje Janusza Szydłowskiego. Jest także ten spektakl sukcesem.

TEATR

W „Olimpii” musical

sem aktorskim Krystyny Kłodziejczyk w roli rozśpiewanej i uwodzącej sędziny. Jest także sukcesem jej scenicznego partnera Stefana Czyżewskiego, podobnie jak kilku jeszcze wykonawców głównych ról charakterystycznych, wśród nich Rajmunda Jakubowicza oraz Stanisława Owoca.

Przed wszystkim jednak jest atrakcyjny ten spektakl poprzez swą zapożnaną u nas formułę musicalową. Dotąd bowiem to komedie, sławnego autora „Toma Jonesa”, grano w Polsce w znacznie mniej już pociągającej

i zwierzęcej scenicznie, wersji oryginalnej — osiemnastowiecznej. Fielding nim stał się w prozie jednym z najwybitniejszych pisarzy swego wieku, zaczął bowiem swą karierę literacką od komedii scenicznych, pisanych zresztą dla potrzeb własnego, dzierżawionego teatru. Jedną z nich właśnie jest „Sędzia w po trasku”, grany pod zmienionym przez adaptatora tytułem jako „Córki pod kluczem”. Przeróbka musicalowa różni się oczywiście dość znacznie od pierwowzoru i to nie tylko samą odmiennością swych środków teatralnych. Nie zacierza ona jednak całkowicie wszelkich, tak charakterystycznych dla starego teatru angielskiego, elementów realistycznej satyry społeczno-obywatelskiej, wymierzonej tutaj głównie przeciwko przepokstwu sądów i bezprawiu. Ale w tym przypadku wszystko to schodzi na plan dalszy i staje się po prostu mniej ważne.

„Córki pod kluczem” przede wszystkim są to bowiem okazje do słuchania łatwo wpadającej w ucho muzyki i bezpretensjonalnej scenicznej zabawy. Pozostaje to zresztą w całkowitej zgodzie z aktualnym programem artystycznym poznańskich scen dramatycznych, które postanowiły nas w tym sezonie bez końca bawić. I jedynie to może tu niepokoić i rzeczywiście niepokoi piszącego te słowa, na marginesie tego udanego realizatorskiego, ładnie zaprojektowanego plastycznie, miłego i zabawnego, spektaklu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 22 (8684) 27 I 1972

„Przesiadka” w punktach skupu opóźnia podróż

Mróz nie mróz, deszcz nie deszcz — trzeba zaprzęgać konia do furmanki i wieźć towar do skupu. Taki jest właśnie początek długiej i wyboistej drogi płodów rolnych ze wsi do miasta. Ile cennych godzin zabiera rolnikowi tak odprawiany transport jeszcze nie obliczono, ale i bez liczydeł wiadomo, że dużo.

Jest to jednak tylko jedna strona spraw transportu wiejskiego. Druga — to ciąg dalszy drogi towaru ze wsi do miasta, czyli z punktu skupu do określonego zakładu przetwórczego.

Jak dotąd, prawo obywatela swa zdobył sobie system z przesiadką, czy jak kto woli, z punktami skupu w charakterze ogniwa pośredniego.

Z doświadczeń wynika, że...

Zastanawiając się nad problemami transportu trzeba szukać dróg najlepszych i najszybszych wiodących do poprawy, bo zadania do wykonania są wielkie. Masa skupowanych ze wsi surowców z roku na rok wzrasta. I tak dostawy zbóż konsumpcyjnych zwiększają się w bieżącej 5-lacie o blisko 50 proc., żywności o 20 proc., ziemniaków o 24 proc., rzepaku o 36 proc., warzyw o 13 proc., owoców o 26 proc. oraz jaj o 13 proc. Oblicza się, że wartość skupu ogółem za ten okres wzrośnie o około 50 proc. w stosunku do roku 1970. Sprawni odbiór tych towarów nakłada na transport między wsią a miastem wielkie obowiązki.

W 1964 roku powołano w charakterze eksperymentu przy niektórych gminnych spółdzielniach punkty usług transportowych. Początkowo było ich 12 i tylko w zachodniej części

kraju. Dwa lata później systemem tym objęto całe dwa powiaty w Poznaniu, a mianowicie Leszno i Gostyń, a w kolejnych latach część województwa opolskiego. Bazę punktów transportowych zorganizowano w oparciu o odpowiedni sprzęt, i o kadry. Za mówienia na przewoźny składane są przez koordynatora usług w GS. W praktyce przybrały one dwie formy: przewiezienia płodów rolnych z zagrody wiejskiej do wiejskiego punktu skupu oraz transportu bezpośredniego od rolnika do samego celu, czyli zakładów przetwórczych bądź magazynów składowych.

Mamy już w kraju rejony, gdzie dzięki rozwojowi bezpośredniej formy dowozu można by zlikwidować na przykład punkty skupu żywności.

Można się obyć

bez punktów skupu

Już pobieżna kalkulacja wskazuje, że bardziej opłaca się inwestować w transport i specjalizację taboru niż w rozbudowę punktów skupu, które załatwiają sprawę tylko połowicznie.

Poza tym jest już faktem dowiedzonym z doświadczeń na przykład spółdzielczości mleczarskiej, że brak bezpośredniego kontaktu z chłopską zagrodą paraliżuje w wielu przypadkach sprawny skup surowca, co z kolei wpływa ujemnie na wykonanie planów produkcyjnych przemysłu mleczarskiego. To, że na rynku brak czasami masła, nie wynika z braku mleka w kraju. Spółdzielczość mleczarska odbiera ze wsi zaledwie trzecią część produkowanego w skali kraju mleka. Natomiast nie brak rejonów, w których gminy nie spółdzielnie skupują 60 i

więcej procent, ale z reguły, dzieje się to dzięki sprawnym pracownikom skupu, które organizują transport we własnym zakresie. Rolnik mogąc oszczędzić czas, konia i wóz — chętnie sprzedaje biały surowiec wprost do cysterny jadącej pod próg domu. Jednak oszczędność czasu rolnika, to jedyny plus tego systemu, gdy się nań patrzy z ogólniejszego punktu widzenia. Bowiem po sprawnym odebraniu towaru od wytwórcy następuje „przesiadka” w gminnych punktach skupu, podczas gdy bezpośredni dowóz wieś — miasto, czyli rolnik — zakład przetwórczy omijałoby to wąskie gardło transportu.

Potrzebny jest nowoczesny sprzęt i także organizacja

Wiele wskazuje na to, że należałoby organizować transport płodów rolnych właśnie na zasadzie bezpośredniego skupu od wiejskiego producenta do zakładów przetwórczych lub magazynów miejskich. Forma ta jednak nie zdobyła sobie jak dotąd popularności, na jaką zasługuje.

Wynika to z pewnością z trudności przecierania nowych ścieżek, a także i z przy czyn obiektywnych. Jedną z nich jest na pewno brak odpowiedniego taboru, wyspecjalizowanego w przewożeniu zróżnicowanych towarów wytwarzanych przez wieś.

Poza tym nowoczesny, szybki transport musi mieć zaplecze w postaci odpowiednich magazynów, składni i chłodni w przemyśle rolno-spożywczym. Tymczasem ograniczona często pojemność magazynów i elewatorów, bądź zdolność przerobowa niektórych zakładów — powodują, że przemysł spożywczy niechętnie angażuje się w rozszerzanie bezpośredniego odbioru surowców, chociaż forma ta mogłaby przynieść niewątpliwie efekty gospodarcze.

Fachowcy twierdzą, że korzyści byłoby bezsporne i tak pokaźne, że trzeba udomać się o odpowiednie decyzje.

ANNA STEFAŃSKA

sanie podać czy innych czynności kancelaryjnych, będzie Pan wówczas mógł pobierać opłaty wg ustalonego cennika. (3144)

ZADECYDUJE MINISTERSTWO OŚWIATY

Czytelniczka. — Mam ukończone Liceum Ogólnokształcące, nie pracuję ponieważ opiekuję się małym dzieckiem. Chciałabym jednak studiować zaocznie? Gdzie mogłabym się zgłosić?

RED. — Studia zaoczne w pierwszym rzędzie przeznaczone są dla osób pracujących. Nie wyklucza to jednak, że i osoby w Pani sytuacji mogą się dalej kształcić. Radzimy więc zwrócić się do Ministerstwa Oświaty — Warszawa, departament studiów zaocznych, o wyrażenie zgody na studia. Należy jednak przedtem zdecydować jaki kierunek studiów najbardziej by Pani odpowiadał.

Szanse rzemiosła

Zmiany są istotne i wszystko wskazuje na to, że tak jak zapowiadano już w Wytocznych na VI Zjazd PZPR rzemiosło zwiększy swój udział w zaspokajaniu potrzeb bytowych społeczeństwa. Umożliwią to m. in. już wydane lub przygotowywane nowe przepisy, w których przewidziano dla rzemiosła różne udogodnienia, sprzyjające rozwojowi jego działalności.

Do ściślejszego uregulowania wielu problemów i lepszego dostosowania do życia istniejących przepisów przyczyni się nowa ustawa o rzemiośle, która ma być uchwalona w najbliższych miesiącach przez Sejm. Głównym jej celem będzie m. in. lepsze niż dotychczas uregulowanie zasad działalności rzemiosła i innych pionów nieuspołecznionej drobnej wytwórczości w sposób odpowiadający przyjętym poglądom o roli tego pionu w gospodarce socjalistycznej i zasadom oddziaływania na ich rozwój przez organa państwowe. Umożliwi to również rozszerzenie w tym zakresie roli rad narodowych.

Projekt wspomnianej ustawy cechują bardziej liberalne przepisy w stosunku do warsztatów zajmujących się usługami lub wytwarzaniem artykułów rynkowych. Podobny charakter mają już opublikowane inne przepisy w sprawie rzemiosła. Przewidują one przede wszystkim, że rzemiosło będzie ujmowane w narodowych planach gospodarczych, w których określili się kierunki jego działania, jak też środki do realizacji. Z tą chwilą ustalone zadania zostaną zabezpieczone w zaopatrzeniu materiałowym i kredytami.

Zgłoszone zostały również zarządzenia, dotyczące zakresu rzemiosła. Dotychczas było tak, że jeśli rzemieślnik wykonywał czynności odbiegające od tego, co przewidywały przyznane mu uprawnienia, musiał płacić zwiększony podatek. Nie chcąc się na nie narażać, rzemieślnicy nie przyjmowali zleceń na pokrewne roboty, co wywoływało niezadowolenie wśród mieszkańców wsi i małych miasteczek, przysparzało im sporo kłopotów. Wiadomo, że w tych miejscowościach przeważnie nie ma specjalistów waskich branż i tam rzemieślnik powinien być bardziej uniwersalny, nastawiony na różnego rodzaju naprawy.

Istnieje tendencja, by w przyszłości zwolnić od podatku obrotowego i dochodowego osoby, które zajmują się świadczeniem usług dla mieszkańców, rolnictwa i wytwarzaniem określonych artykułów rynkowych oraz trudniących się wytwarzaniem wyrobów artystycznych, pamiętkarskich i o charakterze regionalnym. Przepis ten odnosiłby

się jednak tylko do gromad, osiedli i miast liczących do 15 000 mieszkańców i dotyczyłby jedynie osób, wykonujących te czynności osobiście lub przy pomocy członków rodziny, pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym. Osoby te miałyby uiszczać jedynie określone opłaty skarbowe.

Na podobnych zasadach zamierza Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej Poznańskie traktować fachowców z zakładów uspołecznionych, którzy chcieliby świadczyć w wolnych chwilach poza pracą różne drobne usługi mieszkańcom Poznania.

Te same zasady byłyby przyjęte przy opodatkowaniu emerytów, którzy nie prowadzą zakładów koncesjonowanych w ścisłym tego słowa znaczeniu, a mogliby chociaż częściowo wykorzystać swe umiejętności z pożytkiem dla społeczeństwa. Fachowcy ci utrzymywaliby kontakty z komitetami blokowymi i zajmowali by się różnymi naprawami.

Przewiduje się przydzielanie rzemiosłu działek pod budowę pawilonów i zakładów. Tego rodzaju budownictwo ma być traktowane jako inwestycja ludności nawet w przypadkach, gdy będzie finansowane częściowo z funduszy spółdzielczości rzemieślniczej.

Poznańskie rzemiosło pragnie skorzystać z tych możliwości. M. in. rozważana jest koncepcja budowy kilkupiętrowego domu handlowego rzemiosła na placu między ul. Krysiewicza i Dzierżyńskiego. Rzemiosło byłoby też skłonne wybudować pawilony z 14 bokami dla handlu i usług przy ul. Bohaterów w pobliżu Rynku Bernardyńskiego, lecz losy tej inwestycji zależą od

zgodzie Wydziału Budownictwa, Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium Rady Narodowej Poznania. Jak się do wiedzieliśmy, wydział ten wstrzymuje się na razie od decyzji z braku planów perspektywicznych, ale wiele wskazuje na to, że mogłyby one wydać lokalizację na tych terenach na 10 co najmniej lat.

Drobni wytwórcy powitali również z zadowoleniem wiadomość, że dojdzie do usprawnienia współpracy z handlem uspołecznionym w zakresie do stawy na rynek artykułów rzemieślniczych. Usprawnieniu ma ulec także zaopatrzenie rzemiosła w różne materiały i urządzenia.

Uznano też za niezbędne powołanie jednolitej centralnej organizacji rzemieślniczej, która współdziałałaby z radami narodowymi i kierowała rozwojem rzemiosła zgodnie z założeniami rozwoju gospodarczego. Zgodnie z tą tendencją doszłyby też do połączenia izb rzemieślniczych z delegaturami Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, jak też cechów ze spółdzielni rzemieślniczymi.

Wszystko wskazuje na to, w związku z wejściem w życie nowych ustaw i zarządzeń rzemiosło będzie mogło działać w znacznie dogodniejszych warunkach. Powinno ono wykorzystać szansę rozszerzenia zakresu usług dla mieszkańców i wzbogacenia produkcji artykułów rynkowych. Te szanse są duże, jeśli zważymy, że w uchwałach VI Zjazdu PZPR przewidziano, iż dostawy krajowych i importowanych artykułów rynkowych powinny wzrosnąć w tej 5-lacie o 41 proc., a usługi świadczone mieszkańcom — o 55 proc.

B. L.

Wielkopolscy myśliwi na rzecz gospodarki i swych łowisk

Wielokrotnie już wielkopolscy myśliwi dawali dowód swego zaangażowania, włączając się w nurt ważnych spraw ogólnospołecznych. Wyrazem tego była np. inicjatywa czynu zjazdowego, w ramach którego poznańska organizacja Polskiego Związku Łowieckiego przez czynów społecznych przekazała na rzecz budowy wiejskich ośrodków zdrowia niemal ćwierć miliona złotych.

Ostatnio odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Łowieckiej z udziałem członków Zarządu Wojewódzkiego i aktywów PZŁ. Na tym posiedzeniu podjęto kilka uchwał, w których myśliwi zobowiązują się do podjęcia nowych społecznie przydatnych inicjatyw.

W uchwale o intensyfikacji gospodarki łowieckiej w Wielkopolsce koła PZŁ postanawiają przygotować specjalne programy zagospodarowania swoich łowisk dla zwiększenia dochodowości tej dziedziny gospodarki na rzecz państwa.

Podczas posiedzenia przewodniczący WRL Andrzej Słowiński poinformował aktyw o stosunku Naczelnej Rady Łowieckiej do projektu nowej ustawy łowieckiej, przygotowanej przez resort leśnictwa. Stanowisko to różni się znacznie od propozycji projektodawcy, zebrani w uchwalonej rezolucji w pełni solidaryzowali się z Naczelną Radą, podkreślając nieodzowność uprzedniego przedyskutowania i uzgodnienia projektu ze wszystkimi zainteresowanymi. (zs)

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

Stirlitz: Myślę, że Stalin nie ucieszy się, dowiedziawszy się o tym.

Bormann: Stalin nie uwierzy jeśli ja mu o tym doniosę. A jeśli o tym poinformuje go wróg narodowego socjalizmu? Na przykład pański ksiądz. Albo jeszcze ktoś inny?

Stirlitz: Prawdopodobnie kandydatury te warto by było uzgodnić z Muellerem. On może dobrać odpowiedniego człowieka i zorganizować jego ucieczkę.

Bormann: Mueller przy każdej okazji stara się wyświadczyć mi przysługę.

Stirlitz: O ile wiem, jego sytuacja jest wyjątkowo komplikowana: nie może grać w banque tak jak ja, jest zbyt widoczna figura. I poza tym jest on bezpośrednio podporządkowany Himmlerowi. Jeśli weźmie się pod uwagę to właśnie, myślę, a pan się chyba zgodzi, że nikt inny nie wypełni tego zadania oprócz niego. W tym wypadku jeśli będzie czuł pańskie poparcie.

Bormann: Tak, tak... Ale o tym później. To szczególnie zasadnicza sprawa: pańskie zadanie polega nie na zerwaniu rokowań z pomaganiem im. Pańskim zadaniem jest nie tuszować związków berneńskich spisków, ukazywać te związki. Ujawniać w taki sposób, żeby skompromitować nimi Himmlera w oczach fuherrera, Dullesa w oczach Stalina, Wolfa w oczach Himmlera.

Stirlitz: Jeśli będzie mi potrzebna pomoc, z kim mam się kontaktować?

Bormann: Niech pan wypełnia wszystkie polecenia Schellenberga, to gwarancja sukcesu. Niech pan nie omija ambasady, bo to by ich drażniło: radca do spraw partii będzie o panu wiedział.

echa naszych publikacji PKO zapewnia

o należytej ochronie mienia bankowego

W związku z artykułem pt „Refleksje z sali sądowej”; „Zasadzka przy skarbcu” (Głos z 21 bm.) traktującym o nieudanej kradzieży na szkodę Powszechnej Kasy Oszczędności, a opublikowanym w celach profilaktyczno-wychowawczych, gościliśmy w naszej redakcji dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PKO w Poznaniu — Henryka Bernackiego i dyrektora I Oddziału Miejskiego — Leszka Rutkowskiego.

Poinformowano nas m. in., że przestępce ujęto dzięki ofiarnej i czułej postawie pracowników PKO, o czym w artykule wspominaliśmy — trzech pracowników PKO, którzy bezpośrednio przyczynili się do ujęcia przestępcy, planującego kradzież, otrzymało nagro-

dy przyznane przez dyrektora naczelnego PKO w Warszawie. Ustosunkowując się do poruszonych w publikacji „Głosu” kwestii ochrony mienia społecznego, dyrektorzy H. Bernacki i L. Rutkowski stwierdzili, że PKO systematycznie podejmuje niezbędne środki zaradcze zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa obrotu gotówkowego, transportu środków pieniężnych i zabezpieczenia pomieszczeń bankowych, aby i tą drogą zwiększyć zaufanie społeczeństwa do PKO. Tuż po usiłowaniu kradzieży, które było tematem publikacji, wydano dodatkowe polecenia, mające na celu zwiększenie czujności.

Przy okazji pragniemy wyjaśnić, że zastosowany w publikacji zwrot: „oskarżony” dotarł do skarbcu — był skrótem myślowym, który zastępował bardziej precyzyjne określenie w rodzaju „w okolicę skarbcu”. (red)

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
OPERETKA — g. 19 „Roxy”.
MARCINEK — g. 11 „Balwankowa bajka”, g. 17 „Ludowa szopka polska”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Plac Czerwony”; Polonia: „W misji specjalnej”.
KOSCIAN: „Niewolnicy”.
KORNIK: „Buntownik bez powoła” i „Nowe przygody nieuchwytnych”.
LESZNO: „Saga o dżudo”.
NOWY TOMYSL: „Lekarz kasy chorych”.
OBORNKI: „Romeo i Julia”.
SREM: „Nie można żyć we troje” i „Popierajcie swego szeryfa”.
SRODA: „Szerokość geograficzna zero”.
SZAMOTULY: „Erotissimo”.
WAGROWIEC: „Arabeska”.
WRZESNIA: „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale...”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wybrzeże Kości Słoniowej”.

KONCERTY

MUZEUM NARODOWE (hall) — g. 19.30 — Recital fortepianowy Tatiany Nikolajewej (ZSRR).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.50 Reportaż na zamówienie; 8.08 W naszym domu; 8.15 Melodie na zamówienie; 8.25 Poranny refren; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Dla kl. III i IV (język polski): „Wywidaj i Waligóra” — słuch.; 9.25 Gra M. Koszt; 9.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Zła godzina” — fragm. pow.; 10.25 Muzyka poważna; 10.50 „Ongis i onegdaj”; 11 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie): „Co to znaczy no wczesnie”; 11.20 Piosenkarski przegląd stylu folk; 11.50 Poradnia Rodzina; 12.25 Z olsztyńskiej fonoteki muzycznej; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Na swojską nutę grają i śpiewają zespoły regionalne; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze poetów olsztyńskich; 14.10 Barbara Marcinkowska gra miniatury wiolonczelowe; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 A. Dworak — Uwertura koncertowa „W przyrodzie”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić, nie kupić, posłuchać warto; 19.30 Kompozytor i jego piosenki; 20.30 Fala 72; 20.35 Muzyczny łącznik; 21 Z fabryk do sklepów; 21.25 Wszelchnia Pedagogiczna; 21.40 Książki, które na was czekają; 22 Śpiewa Chór Chłopcy i Męski p/d S. Stuligrosza; 22.20 Kompozytor tygodnia — Be la Bartok; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Z radzieckich nagrań jazzowych; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Koncert życzeń od Polonii za granicą dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Kwadrans z orkiestrą detą; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Socjorama w oprac. Ewy Stokkiej; 9 Muzyczny rejs; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 Walce filmowe; 10.25 „Reka umarłej” — fragm. książki; 10.45 Echa muzycznych europejskich Festiwalu — Dubrownik 1971; 13.20 Muzyka organów Hammonda; 13.40 „Serce i szpada” — pow.; 14.05 Karlu Bronisz — pow.; 14.05 Karlu Bronisz u naszych przyjaciół; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z muzyki francuskiej; 17.15 Audycja ekonomiczna; 17.25 „Kronika dnia dzisiejszego”; 17.55 Radioexpress; 18.05 Muzyczne humoreski; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Poeta i jego świat — Alfred de Musset; 20.01 Wieczór literacko-muzyczny; 22.33 Muzyka rozrywkowa; 22.45 „Kroki we mgle” — „Zdarzenie na szosie” — opow.; 23.15 Horyzonty muzyki — audycja poświęcona muzyce współczesnej i jej problemom.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.50 Mikrorocznik Jana Pietraka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Jedźciecy” — pow.; 9.10 Jan Brahms — Sonata e-moll op. 38 na wiolonczelę i fortepian; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Trochę „beatu”; 10 Trochę „sweetu”; 10.15 N+T — czy li nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Zabójczy drożdż” — pow.; 12.25 Za kierowca; 13 Na lubelskiej antenie; 15 Mój przygody z fizyką — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Czas teraźniejszy i przeszły; 15.50 Melodie w ruchu — najnowocześniejsze; 16.15 Marianna Wróblewska i Rama 111; 16.30 K. Szymanowski — Wariacje b-moll na fortepian gra L. Gruch tołówna; 16.45 Nasz rok 72; 17.05

Pańskie oko wszędzie potrzebne

Publikujemy dzisiaj kolejną porcję wypowiedzi i opinii Czytelników w ramach naszej sondy pocztowej. Oddajmy na początek głos Czytelnikowi z Szamotuł.

Szamotulska poczta od szeregu lat nie może doczekać się remontu. Wprawdzie budynek z zewnątrz jest piękny; jednak warunki pracy ludzi, jak również warunki przyjmowania klientów są złe. Nie ma centralnego ogrzewania (nadal piece), mury w piwnicy ciągle mokre, i zmurszałe, hall gdzie przyjmowani są klienci jest ciśnie, zaś okienka w kwadracie 50x50 (jest ich 4) umiejscowione w drewnianej ścianie, dają złudzenie „zakratowanej bariery” pomiędzy klientem i obsługą. Okienka otwarte stwarzają przeciagi, pracownicy często chorują.

Wejściowe drzwi frontowe (drugie) od dwóch lat nie są sprawne. Prawe skrzydło drzwi zabite od spodu drewnem, gdyż podobno nie mogą być użyte z uwagi na brak zawiasów. Podobno już od dwóch lat kierownictwo stara się o zawiasy. Jeśli więc takiego głupstwa nie można załatwić, to jak mówić o remoncie poczty planowanym od wielu lat? Remont lub inwestycja jest zawsze trudna, a za to kierownik placówki nie otrzymuje żadnego dodatkowego wynagrodzenia, więc po co się angażować?

Tzw. dekartacja, gdzie listy kierowane są na „szlak” pracuje w opłakanych warunkach. Paczek nie ma gdzie składować, a całe wnętrze wygląda niczym obora (o przeprażam, obory są już ładniejsze). Budynek nie widział dawno pędzla i farby.

Słaba „jakość” obsługi. Szczególnie listonoszy kierownictwo nie może utrzymać. Jeśli zaś zdarzają się przypadki, a zdarzają się b. często, że listonosz wypili „setkę”, nie stosuje się wobec niego żadnych sankcji dyscyplinarnych; jedynie rozmowa można zwrócić uwagę, by było to po raz ostatni. Wyrzucony pracownik, to strata dla poczty, gdyż trudno o innych.

Częstotliwość kontroli (jak zresztą we wszystkich instytucjach). Pracownicy sprawują

cy kontrolę pochłaniają ogromną ilość pieniędzy z tytułu wypłat. Temat sam dla siebie i nie dotyczy tylko poczty. Zamiast pomagać — robi się zamieszanie. Pracownicy, którzy zatrudnieni są na pocztę, to już zmechanizowane roboty, pracujące bez pomysłu.

Do zauważalnych plusów za liczyć trzeba to, że otwartą nową placówkę pocztową, która w dużej mierze odciąża wypłaty, wypłaty i inne usługi z głównej placówki. Ludzie z końca miasta nie muszą iść tak daleko, jak było to kiedyś.

M. Z. Szamotuły

Spółród 4 gnieźnieńskich placówek pocztowych — pisał p. Z. K. — najwięcej interesantów załatwia Urząd Pocztowy przy ul. Chrobrego. Stąd często tu w pewnych okresach miesiąca kolejkę. Dwa urzędy pocztowe w powiecie, a mianowicie w Niechanowie i Łagiewnikach Kościelnych, pracują w bardzo złych pomieszczeniach.

NASZA SONDA: POCZTA

W celu poprawienia sprawności obsługi ludności wiejskiej kontynuowana jest akcja motoryzacji poszczególnych rejonów. Z ogólnej liczby 71 rejonów wiejskich, 38 jest zmotoryzowanych. Dużym usprawnieniem w doręczaniu korespondencji jest zakładanie w budynkach mieszkalnych skrzynek typu „Hermes”. Niestety, w Gnieźnie jest ich niewiele, bo tylko 208, o 2197 przegródkach dla korespondencji. Założenie takiej skrzynki w każdym większym domu mieszkalnym znacznie usprawniłoby i ułatwiło pracę doręczycieli.

A oto uwagi pani Marli Zielińskiej z Gniezna. W październiku 1971 r. odbyło się zebranie FJN w szkole przy ul. Czarnieckiej, dzielnica Piekary. Jest to dzielnica przeszło 500 domków jednorodzinnych. Zabrałam na tym zebraniu głos w sprawie założenia skrzynki pocztowej, ponieważ trzeba z każdą kartką i listem lecieć z odległych peryferii do miasta.

W celu poprawienia sprawności obsługi ludności wiejskiej kontynuowana jest akcja motoryzacji poszczególnych rejonów. Z ogólnej liczby 71 rejonów wiejskich, 38 jest zmotoryzowanych. Dużym usprawnieniem w doręczaniu korespondencji jest zakładanie w budynkach mieszkalnych skrzynek typu „Hermes”. Niestety, w Gnieźnie jest ich niewiele, bo tylko 208, o 2197 przegródkach dla korespondencji. Założenie takiej skrzynki w każdym większym domu mieszkalnym znacznie usprawniłoby i ułatwiło pracę doręczycieli.

A oto uwagi pani Marli Zielińskiej z Gniezna. W październiku 1971 r. odbyło się zebranie FJN w szkole przy ul. Czarnieckiej, dzielnica Piekary. Jest to dzielnica przeszło 500 domków jednorodzinnych. Zabrałam na tym zebraniu głos w sprawie założenia skrzynki pocztowej, ponieważ trzeba z każdą kartką i listem lecieć z odległych peryferii do miasta.

„Przenikanie powierzeń”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — Ekran z brakiem — w programie film z serii: „Nad zatoką” odc. V i VI; 17.50 — „Czy wypadek można przewidzieć?” z cyklu „Polak pracuje”; 18.25 — „Korzenie ziemi”; 18.45 — Dialogi historyczne; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przypomnienia, radzimy; 20.10 — Teatr Sensacji — Jerzy Janicki — „Trzecie urodziny” — trzeci odcinek z serii — „Umarłem aby żyć”; 21.40 — Refleksje; 22.10 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.35-23.40 — Politechnika TV (powt.).

PIĄTEK — PROGRAM I: 8-8.35 — TV Kurs Rolniczy — „Pielegnacja i użytkowanie łoż”; 9.55 — Z życia techniczne kl. VIII — „Międzynarodowy język techników”; 10.25 — „Lekarstwo na miłość” — fabularny film polski (wznowienie); 11.55-12.25 — Wychowanie Obywatelskie kl. VII — „Nie samą pracą”; 12.45-13.15 — Język polski kl. I-IV licealne — „Poezja bohaterstwa”; 15.20-16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok — „Zadanie funkcji” cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Pan Polka i spółka” oraz filmy — „Umka szuka przyjaciela”; „Zi mowy sen” (kolor); 17.30 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — Kronika i aktualności; 18.10 — „Diariusz muzyczny”; 18.40 — „Na szlaku” — magazyn turystyczny; 18.50 — Magazyn Medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Markheim” z cyklu „Klasyka światowa”; 20.30 — nowela filmowa TVP; 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.10 — Teatr TV na świecie — „Kobieta bez znaczenia” widowisko TV ang. od lat 16; 22.20 — Dziennik; 22.55-23.55 — Politechnika TV (powt.).

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — „Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych” (X); 10.55-11.30 — Dla szkół — Język polski kl. III — J. Słowacki; 12.45-13.15 — Dla szkół — Język polski kl. I-IV licealne — „Poezja bohaterstwa”; 13.50-14.20 — Mechanizacja rolnictwa — Mechanizacja zbioru zielenek na siano cz. I; 14.35-15.05 — Mechanizacja rolnictwa cz. II; 15.20-16.25 — Politechnika TV — Geometria wykresina I rok — „Przekroje i rozcinania powierzchni ni walcowych i stożkowych” oraz

Ze Średzkiego

Ochrona zwierzyny ważnym zadaniem kół łowieckich

Koło łowieckie „Szarak” z siedzibą w Środzie — powstało w październiku 1948 r. Od 20 lat kieruje nim Bronisław Mieloch — zasłużony działacz społeczny powiatu średzkiego, obecnie emeryt, członek Komisji Kontroli Organizacji Polowań przy Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej w Poznaniu. „Szarak” liczy obecnie 46 członków. Są oni nie tylko współorganizatorami polowań, lecz przede wszystkim opieką jak się zwierzyna łowną. W ubiegłym roku koło na cele zagospodarowania łowisk i ich ochronę wydatkowało 94 tys. zł. Kwotę tę wygospodarowało ze sprzedaży żywych zajęcy na eksport, a uzupełniło ją z dotacji Wojewódzkiej Rady Łowieckiej.

Koło dzierżawi 4 obwody łowieckie o łącznej powierzchni 20 tys. ha, obwód położony między Środą a Zaniemięsem o pow. 4 tys. 790 ha — jest przeznaczony na odłów żywych zajęcy na eksport. Ochronę obwodów łowieckich koło sprawuje czterech strażników etatowych, których głównym obowiązkiem jest dokarmianie zwierzyny. Całkowite

ochronie podlegają bażanty. Traktuje się je jako zwierzynę dekoracyjną, a zarazem pożyteczną ze względu na to, iż pomagają w zwalczaniu szkodliwych szkodliwych zwierząt. Od 1970 r. koło objęło również całkowitą ochroną kuropatwy.

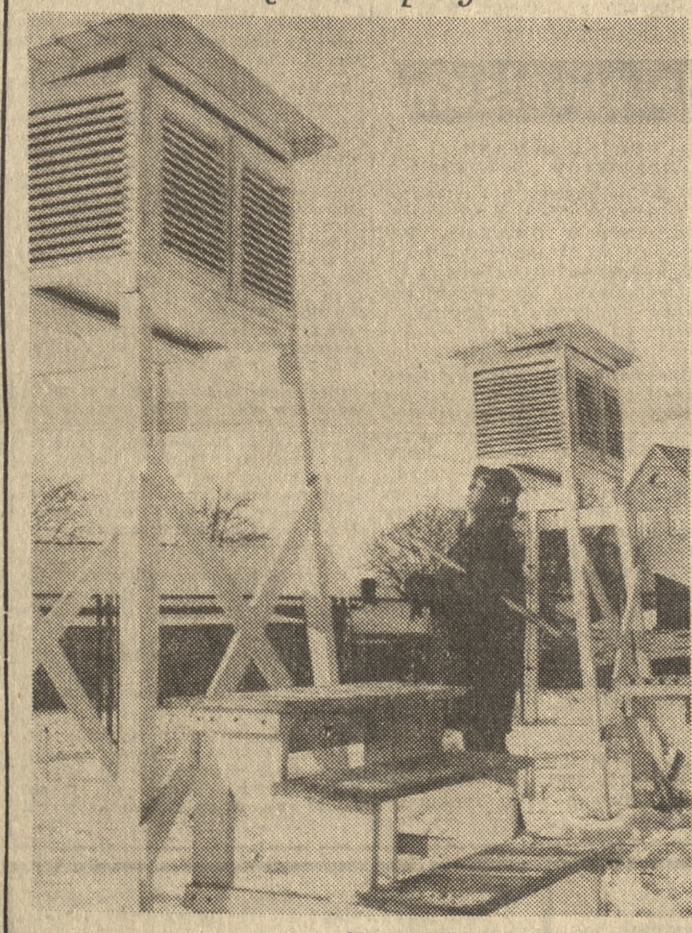
W okresie zimy w akcji dokarmiania zwierzyny łownej biorą udział wszyscy członkowie koła. Dużą pomoc w tym zakresie dają także Szkolne Koła Ligi Ochrony Przyrody. Dzieci w okresie jesiennym gromadzą karmę (zwłaszcza żołędzie i kasztany) i wykładają ją zimą w zbudowanych przez siebie pańnikach. W akcji tej przodują szkoły w miejscowościach: Śnieciska, Jaskowo, Brodowo, Czarne Piątkowo, Giecz, Szlachcica i Tadeuszowo. W ramach wspólzawodnictwa poszczególnych kół łowieckich w akcji współpracy z młodzieżą szkolną „Szarak” zajął I miejsce w województwie poznańskim, otrzymując dwukrotnie nagrody pieniężne w łącznej wysokości 10 tys. zł. Suma ta w całości została przeznaczona na zakup nagród dla biorących udział w tej akcji dzieci i nauczycieli, prowadzących szkolne koła LOP.

Główne źródło pasz dla zwierzyny stanowi dla koła własne „poletko karmowe” (dzierzawione od Nadleśnictwa Nela), z którego sprząta się owies dla dokarmiania saren i dzików oraz pszenicę, z której ziarno stanowi karmę dla bażantów i kuropatw. W okresie większych i długotrwałych mrozów z pomocą przychodzi RSP, sprzedając koło po przystępnych cenach potrzebne ilości karmy. W akcji tej wyróżniły się RSP: Śnieciska, Sobaszczewo, Maczniki, Borzejewo, Połajewo oraz instytuty doświadczalne w Stupie Wielkiej i Winnogórze. Wiosną br. koło zamierza wprowadzić na teren swych obwodów 100 sztuk bażantów, zakupionych z ośrodka hodowlanego przy stadninie koni w Iwnie.

Członkowie koła w ramach czynu społecznego przekazali zebraną z własnych składek sumę 3 tys. zł na cele budowy Wiejskich Ośrodków Zdrowia w województwie poznańskim. Zobowiązali się też wysadzić wiosną br. sadzonki krzewów, mających służyć jako ochrona terenowa dla zwierzyny drobnej. Sadzonki te zobowiązał się dostarczyć koło nieodpłatnie Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Środzie.

ROMAN KŁODZIŃSKI

Jaka będzie pogoda?



Pracownicy stacji meteorologicznych PIH, rozmieszczonych w różnych częściach kraju podają co godzinę aktualne namiary, według których sporządza się również prognozy pogody. Na zdjęciu: przegląd aparatury pomiarowej.

Fot. — Moroz



W NOWYM BUDYNKU

SREM. Wydział Spraw Wewnętrznych oraz Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN, otrzymały nowe pomieszczenia biurowe przy ul. Mickiewicza 20. Uzyskano je po krótkim wylocum w Śremie Powiatowym Sztabie Wojskowym, który z dniem 1 stycznia br. przeniesiono do Środy.

Więcej pomieszczeń, centralne ogrzewanie i usytuowanie bliżej głównego gmachu Prezydium poprawiło warunki pracy pracowników tych wydziałów. (sf)

ZŁOTÓWKA OD UCZNIA

KÓRNIK. Zainicjowana przez samorząd Szkoły Podstawowej nr 1 w Kórniku zbiórka makulatury, dała dobre rezultaty. Dzieci w krótkim czasie zebrali ogółem 1120 kg makulatury. Dochód z jej sprzedaży — 1129 zł przekazano na odbudowę Zamku. Akcja „Złotówka od ucznia” przyniosła 730 zł, które przekazano na SFBSiL. W zbiorce makulatury klas V-VII na czoło wysunęła się klasa VIII (195 kg), natomiast wśród klas I-IV przodownictwo zdobyła Ib. (sn)

Wygodniejsze dojazdy do pracy i do szkół

Nie bez przesady mówi się, że Polska jest krajem ludzi podróżujących. Nie tylko turyści, ale na delegacji, ale na co dzień do pracy, do szkół. Małe miejscowości wokół większych ośrodków przemysłowych stały się sypialniami, stąd też wczesnym rankiem i po południu, każdego dnia, kursują przepełnione autobusy PKS, zapewniając się podażą na lokalnych liniach. Z każdym rokiem liczba dojeżdżających wzrasta, potrzeba zatem większego taboru.

Przewiduje się, że w roku bieżącym środkami Państwowego Komunikacji Autobusowej w woj. poznańskim przebiegnie się 124,5 miliona osób. Prawie 56 proc. ogółu przewożonych stanowić będą przewoźnicy pracowni i szkolne. Tej zwiększonej o ponad 13 proc. liczbie podróżujących trzeba zapewnić odpowiednie warunki. W planie inwestycyjnym przewiduje się dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS na klady na zakup nowego taboru w wysokości 199 mln. zł. Z puli centralnej zapowiadano przydział 270 autobusów. Nie będzie to jeszcze pewna liczba dostateczna, w rozładunku kłopotów dojazdowych pomoże więc — tam

gdzie to możliwe — PKP, dostosowując nowy rozkład jazdy do potrzeb dojeżdżających pracowników i młodzieży szkolnej.

Z usprawnieniem komunikacji pasażerskiej i transportu, a także coraz szybszym rozwojem motoryzacji, wiąże się stałe podnoszenie standardu dróg publicznych. Wprawdzie mówi się, że należało one do najlepiej utrzymanych w kraju, niemniej jednak potrzeb w zakresie budowy nowych dróg i modernizacji istniejących jest jeszcze wiele.

W tym roku na rozwój i utrzymanie dróg państwowych i lokalnych przeznaczą się nakłady inwestycyjne w wysokości 949 milionów złotych.

Wiele dróg państwowych ulegnie modernizacji. Zakończy się także druga jezdni droga w Koninie oraz rozpocznie budowę jezdni na trasie Poznań — Warszawa.

Ze środków inwestycyjnych na rozwój dróg państwowych dokończona będzie m. in. baza Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Kaliszu, a także budować się będzie mieszkanie dla pracowników REDP w Rogoźnie i Kościanie. (zd)